

Odpowiedzialność Ducha

Autor tekstu: **Anatol Ulman**

Najpierw dobra nowina: Poseł PO Jacek Krupa dostał z dekanatu Skawina list od księdza prałata Edwarda Ćmiela. Duchowny pisze, że poseł nie spełnia kryterium osoby, na którą mogliby głosować katolicy. ...w liście do posła powołuje się na komunikat z sesji Rady Biskupów Diecezjalnych obradujących w sierpniu na Jasnej Górze. W komunikacie biskupi piszą m.in., że katolicy powinni wybierać osoby walczące o godność człowieka i życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

W związku z tym ogarnia mnie racjonalistyczna trwoga: Oj, co to będzie, jeśli wygra ciemność?

Jeśli owce napędzane przez pasterzy wybiorą nam do władzy czarnych baranów, a te zwycięskie gniłki dorzną Rzeczpospolitą, już slaniającą się od idiotycznych oskarżeń? Za kłopoty społeczeństwa, za brak wielkich finansów niezbędnych do natychmiastowego polepszania obywatelom losu, za kryzys światowy, a przede wszystkim za swoje bezprawie nowi władcy obciążą winą poprzednią ekipę, która *rozhułała wszystko*. **Tak robi się zawsze**. Ten mechanizm pozwala obiecywać wszelkie szczęście i powodzenie, czegokolwiek tylko wyborcy pragną. A będąc już przy władzy dranie ogłoszą, iż tego, co w kasie państwowej pozostało, wystarczy jedynie na pomniki *największego* w dziejach i pradziejach prezydenta oraz na budowę następnych kościołów a także, oczywiście, na termalne wiercenie wszechojca w ziemskiej skorupie. Komu zaś wyjaśnienie bardzo się nie spodoba, zostanie ewentualnie obudzony łomotaniem o szóstej, by zdążył na jutrznię w kaplicy mamra.

Nie bez sensu jest więc pytanie, co lub kto daje pasterzom wiedzę oraz pewność, że gonią owce w najlepszym dla owiec kierunku? Kto napędza pasterzy? Co daje im siłę napędową i przekonanie, że czynią dobrze? Kto ich oświeca?

Gdyby ich pytać, odrzekną, jak przez wieki: Duch!

Niestety, to nie są sprawy do jakiegokolwiek rozumienia, tylko do okrutnie tępej, straszliwej wiary z absolutnym wyłączeniem myślenia oraz bez najmizerniejszego poczucia humoru, z jakim należałoby traktować bezsens zupełny, to znaczy absurd.

Ten Duch jest, a jakby go nigdy nie było. Wykombinowana Istota omotana w kokony szaleńczych spekulacji (spekulacja to pojęcie związane ze spekulantami sprzedającymi towary nieistniejące) niby filozoficznych, a przecież nawet w filozofii jakaś logika być musi. Tu zaś nie ma w ogóle. Sukienkowi piszą o nim, że *brak w Starym Testamencie tekstów odnoszących się wprost do Ducha Świętego, to jednak w niektórych sformułowaniach (np. Duch Boży) odczytanych w świetle Nowego Testamentu można domyśleć się załączków tej idei*. Czyli go domyślono, gdyż było zapotrzebowanie. Jego pojęcie było *sformułowane dość ogólnikowo w Kościele pierwotnym i było w dziejach chrześcijaństwa przedmiotem uściśleń teologicznych*. Uściślili to, co wymyślili. Oni się nawet mocno pokłócili na temat wymysłu i stąd słynna schizma wschodnia. Ów Duch mieszka w niebie, do ludzi jest posyłany lub wylewany. Wszystko ogarnia i porządkuje. Uświęca. Uzdalnia. Jest *Pocieszycielem, wyposażając wiernych w zdolności nadprzyrodzone*. (Cytaty wziętem z dzieł zatwierdzonych przez kościelną cenzurę).

Starczy. Nie moja działka.

Niemniej idiotycznie frapuje mnie kwestia poniekąd najważniejsza w całym tym interesie: wyboru papieża spośród oddzielonych od świata dziadków, zamkniętych na konklawe w Kaplicy Sykstyńskiej. Kardynałów, jak jest to tłumaczone, oświeca wówczas Duch Święty i stąd wiedzą, kto ma dostać najwyższą posadę. Jako że Duch najczęściej wyobrażany jest jako gołąb, myślę, że lata po pomieszczeniu i stuka im do czaszek. Ma to według mnie poważne konsekwencje w odniesieniu do późniejszej odpowiedzialności biskupa Rzymu za to, co robi. Na przykład Piusa XII, nazywanego *papieżem Hitlera*, na którym ciąży odium moralnego przyzwolenia na Holokaust, bo antysemita milczał, kiedy mordowano naszych *starszych braci*. Zatem kombinuję tak: kiedy w 1939 wybierano namiestnika Pana Boga, Duch kazał kardynałom, by szefem zrobili Eugenio Pacellego. Duch wiedział, bo przecież kto jak kto, ale on zna przyszłość, że wkrótce nastąpi rzeź sześciu milionów Semitów i jak na rzeź zareaguje jego kandydat, zatem winien jest Duch, czyli, przynajmniej dla racjonalisty, nikt. I to jest teologiczne *Endlosung* kwestii. Czekam na ordery watykańskie, niech Suchocka już wypełnia wniosek!

Albo weźmy na ząb jątrzącą sprawę tzw. *dzieci napoczętych* (za to właśnie posłowi Krupie

odmówiono wyborczego błogosławieństwa czyli agitowania za nieszczęśliwym). Uruchomiona została przez kler cała nierozumna szlamista wściekłość, podkrecony olbrzymi jazgot nieatrakcyjnych erotycznie, zwłaszcza nieczynnych płciowo, starych bab o zatęchłej urodzie zepsutych korniszonów, a też pyskowanie kempiaso młotowatych na ciele i umyśle, by postawić normalnym zjadaczom chleba plugawy, idiotyczny zarzut *mordowania... zarodków ludzkich*.

Litościwie, z chrześcijańskim miłosierdziem odpuśćmy głupim wulgarny motyw tego lamentowania: sami mają zabronione przyjemności płciowe, a stąd pochodzą zarodki, więc zabraniają innym.

Sprawa jest głębsza, duchowa, związana z zakresem obowiązków służbowych prezentowanego tu Ducha.

Zauważmy otóż jak przez jeden tysiąc dziewięćset lat chrześcijaństwa traktowane były w tej, opartej na miłości, kulturze kochane dzieciętki, milusieńkie, niewinne maluszki oraz też starsze draństwo (świętymi jajeczkami damskimi napoczętymi przez plemnik nikt się wtedy w ogóle nie interesował). Generalnie przez cały ten długachny raczej czas gówniarze byli dla wszystkich, a Kościół głównie, nie małymi ludźmi a cholernymi śmieciami wypełnionymi pragnieniem grzeszenia. Duch Święty radził bić je różdżką, wedle przekonania św. Augustyna, że *Gdyby mu [dziecku] pozwolić na robienie tego, co mu się podoba, nie byłoby zbrodni, w której by się nie pograżyło*. Dlatego bicie dzieci było powszechną metodą wychowawczą. W średniowieczu w każdą sobotę karano dzieciaki za przewiny całego tygodnia i na zapas dla ich dobra, bo nieukarane byłyby skazane na wieczne męki. *Dzieci bowiem żyją jako bydła... żądza zmysłowa i gniewliwa im panuje*, twierdził renesansowy profesor Akademii Krakowskiej, uważany za wybitnego filozof Sebastian Petrycy. Jeszcze w jego czasach dzieci ułomne były tradycyjnie zabijane. Natomiast bicie ich było powszechnie zalecaną metodą wychowawczą do XVIII wieku. Ten skuteczny sposób nadal zaleca w wieku XXI (!) polityk Marek Jurek. Położenie kresu przemocy wobec nieletnich postulowali dopiero ohydni myśliciele wstrętnego, bezbożnego oświecenia. Krzywdę dzieci **zaczęto** dostrzegać i chronić je co nieco w stuleciu XIX. W tymże wieku śmiertelność maluchów do lat trzech wynosiła prawie dziewięćdziesiąt procent, bo Kościół od początku swego istnienia, tak jak obecnie np. w dziedzinie komórek macierzystych, doktrynalnie więc bezwzględnie hamował postęp medycyny. Wolno nie tylko mniemać, iż przy wolności badań w tej dziedzinie znacznie wcześniej wykryto by między innymi istnienie chorobotwórczych drobnoustrojów. Milionów ludzi zabitych z przyczyny kościelnej ciemnoty nie dla się zliczyć.

Co ma do tego Duch Święty?

Wszystko ma!

Dlaczego oświecał rzesze teologów o np. właściwościach aniołów, których istnienia naukowo za cholere stwierdzić się nie da? A zasańcy nigdy nie spytali go, jak żyć w zdrowiu, jak należy traktować dzieci, kobiety, niewolników, chłopów pańszczyźnianych?

Dlaczego czarne darmozjady, co oblepiły średniowiecze niby spalone mszyce, wysyłały tysiące maluchów, by z rąk tureckich wyzwały Grób Chrystusa, czyli na pewną śmierć w cierpieniach?

Bo ówczesnym nalany pasożytom nie przychodziło do łysych głów? Zaś obecnie takie krytyczne myślenie jest nie dozwoloną naukowo antycypacją, gdyż przecież ludzie tamtych wieków byli od nas inni? Zgoda, byli głupi. Ale przecież Duch może wszystko, więc mógł ich zmądrzyć!

Skąd ta zawzięta, warcząca, psychopatyczna *obrona* jajeczek nienarodzonych? Czarni przez wieki obojętnie dopuszczali masową śmierć i cierpienia dzieci, a teraz jak wariujące psy bezsensownie uczepili się zapłodnionych komórek! Gdybym był szlachetny, przypuściłbym, że zasadniczym powodem jest podświadoma ekspiacja za wiekowe nieprawości, za zamordowanie milionów Żydów oraz tzw. pogan, za palenie heretyków i czarownic, zatłukiwanie i zarąbywanie



wszelkich myślących inaczej. Ale nie przypuszczam wstydu u fanatyków. Bliższy jestem przypuszczenia, że fanatycy skoro obecnie nie mogą zarzynać wrogów, to przynajmniej mordują ludziom rozumy.

Kto za to szaleństwo, ale i zbrodnie, odpowiada? Sprawca natchnienia, by działać tak a nie inaczej, ten, co oświeca. Powtarzam: Duch, czyli według mnie nikt.

On również, ten Nikt odpowie, kiedy pasterze niedługo napędzą owce, by wybrały do rządzenia nami narodowo-klerykalnych-socjalistów.

Zaprezentowałem pogląd racjonalistyczny. W teologii rzecz jest rozpatrywana trochę inaczej. Immanentną (czyli należącą do jego istoty) właściwością wymienionego Ducha jest to, że czyni wyłącznie dobro. Jeżeli zaś coś schrzani, winę ponosi nie on, tylko jego odpowiednik, zły duch, znany powszechnie jako szatan.

Krótko mówiąc: dobry duch oświeca dobrze, zły źle. Strach pomyśleć, który oświeca biskupów prowadzących owce do przepaści. Wiadomo za to, na kogo zostanie złożona wina.

Wina w każdym przypadku złożona zostanie tradycyjnie na tego diabła kaszubskiego, co zwie się tusek.

P.S. Proszę zauważyć, jaki ze mnie greczny chłopak! Nie użyłem ani, tak bardzo stosownego w temacie, wyrażenia *bezczelność*, *chamstwo* czy *żabie plemniki w mózgu*, ani podobnych wulgaryzmów!

Anatol Ulman

Urodzony w 1931 roku pisarz, dziennikarz i krytyk literacki. Publikacje książkowe: Cigi de Montbazon (1979), Godziny błaznów w składnicy złomu. Komedia współczesna (1980), Obsesyjne opowiadania bez motywacji (1981), Szef i takie różne sprawy (1982), Potworne poglądy cynicznych krasnoludków (1985), Polujący z brzytwą (seria Ewa wzywa 07, 1988), Ojciec nasz Faust Mefistofelewicz (1991), Zabawne zbrodnie (1998), Pan Tatomil czyli nieostatni zajazd na dziczy. Historia burżuazyjna z końca (2000), Transakcja z amnezją. Komedia wirtualna (2000), Dzyndzylyndzy czyli postmortuizm (Wydawnictwo Alta Press-2007), " Drzazgi. Powabność bytu" (2008). W listopadzie 2010 roku zadebiutował jako poeta tomikiem wierszy "Miąsz".



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-09-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2278) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2278>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl